

Są takie zdania, które mogą przekreślić szanse na pracę. O co pytać podczas rozmowy kwalifikacyjnej, by wypaść dobrze w oczach potencjalnego szefa?

Idealnie dopracowane CV i list motywacyjny, bogate doświadczenie i świetnie skrojona marynarka. A wszystko może się posypać w jednej chwili. To podczas rozmowy rekrutacyjnej, potencjalny pracodawca wyrabia sobie o nas zdanie. Wtedy decyduje się to, jak będziemy odebrani. Dlatego trzeba cały czas mieć w tyle głowy myśl, że każde nasze zdanie się liczy. Bo buduje opowieść o tym, jakim pracownikiem jesteśmy. Absolutnie kluczowe jest zadawanie właściwych pytań.

Jakich pytań nie wolno zadawać? O jakich nie zapomnieć? Oto nasze podpowiedzi.

Czym zajmuje się firma?

Zasada numer jeden: nigdy nie pytamy o coś, co można bez trudu znaleźć w Internecie. W ten sposób pokazujemy, że nie odrobiliśmy lekcji. Nie pytamy też m.in. o to, kto jest klientem, ani kim jest ich konkurencja. - *Przed pójściem na rozmowę o pracę, powinniśmy się do niej sumiennie przygotować. Sprawdzić firmę, do której aplikujemy. Możemy również spróbować ustalić, kim jest osoba, z którą będziemy rozmawiać* – podpowiada Joanna Żukowska ekspert międzynarodowego serwisu rekrutacyjnego MonsterPolska.pl.

Pytamy za to: „*jakie zadania wiążą się z pracą na tym stanowisku?*”

Sprawdzaliście mnie?

Takie pytanie sprawi wrażenie, że mamy coś do ukrycia. Trzeba być przygotowanym na to, że potencjalny pracodawca sprawdzi nas w sieci. To standard, że firmy wykorzystują media społecznościowe i wyszukiwarki do prześwietlenia kandydatów. Lepiej się upewnić, że nasz profil na Facebooku, Twitterze czy innych portalach prezentuje nas w dobrym świetle.

A zapytać lepiej: „*czy potrzebujecie państwo dodatkowych informacji na temat moich kompetencji?*”

Czy jest możliwość brania dłuższych urlopów?

Wszelkie pytania, które mniej lub bardziej dotyczą naszej prywatnej sytuacji czy planów są dość ryzykowne podczas rozmowy kwalifikacyjnej. Kiedy dociekamy, czy firma dobrze patrzy na kilkumiesięczne urlopy bezpłatne albo wychodzenie czasem trochę wcześniej, dajemy rekruterowi do myślenia. Zastanowi się, czy na pewno jesteśmy tak dyspozycyjni jak tego potrzebuje firma.

Warto za to zapytać: „*jak wygląda typowy dzień pracy na tym dziale?*”

Czy organizujecie państwo wyjścia i wyjazdy integracyjne dla pracowników?

To powszechny zwyczaj w wielu firmach, ale niekoniecznie temat do rozmowy podczas pierwszego spotkania z potencjalnym pracodawcą. To sprawi, że zacznie się zastanawiać, jaka jest nasza motywacja do pracy. Może postanowiliśmy aplikować, tylko dlatego, że słyszeliśmy o dobrych imprezach w tej firmie i liczymy na rozrywkę? Nie brzmi to najlepiej.

Pytania, których nie zadajemy podczas rozmowy kwalifikacyjnej

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 14, grudzień 2016 23:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 1370

Zamiast tego, pytamy rekrutera: „*a co pan najbardziej lubi w pracy tutaj?*”

Jak mi poszło?

Wiadomo, że to pytanie aż ciśnie się na usta, ale to zły pomysł z wielu powodów. Przede wszystkim okazujemy w ten sposób brak wiary w siebie. To raczej nie doda nam punktów. A poza tym stawiamy rekrutera w dość niezręcznej sytuacji – dla niego to jedno z wielu spotkań z kandydatami, swoją opinię wyda także, porównując nas z innymi. To, jak wypadliśmy zależy też po części od tego, z kim rywalizujemy.

Pytamy w zamian: „*jakie są następne kroki w procesie rekrutacyjnym?*”